

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświeta-
nych. Przedpłata kwartalna na pocztu i listowych
wynosi 3 m. 33 fen. a z odrośnięciem do domu
3.75 mk. „Wiarus Polski” z pisanym jest w cenniku.
pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr., nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku
50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami
1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do
„Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w
nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze
mówić, czytać i pisać po polsku!**

**W razie śmierci stałego (przez 3 mie-
siące) abonenta wskutek niezachodzącego
wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100
marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu,
a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią.
Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie
od Wydawnictwa w Bochum.**

Wsteczniwo polskie.

Z Herne pisza nam, co następuje:

Od czasu powstania naszego życia or-
ganizacyjnego można było zauważyć, że
wielu naszych ludzi organizacji nie pojęło
jako potrzeby społecznej, tylko jako
„przymus”. I ten „przymus” nie pozwolił
nam nigdy doprowadzić naszego zadania
do doskonałości; nie starano się zbudowa-
wać naszej organizacji według koniecz-
ności, lecz spychano ją wstecz, jako dru-
gorzędną sprawę.

Powstało Zjednoczenie Zawod. Polskie
niby z konieczności obrony spraw bytu
robotnika polskiego. Tak pojmowali rzecz
ludzie idealni i większa część zwolenników
Zjednoczenia Zawodowego w początkach
jego, pojęło sprawę tę, zdaje mi się z te-
go samego stanowiska, przemieszanego
z „mniejszą składką” jak w związkach
niemieckich. Zaprowadzenie kasowe Zje-
dnoczenia Zawodowego Polskiego musiało
być nie dobre, bo już w roku 1905 zre-
formowano składki Zjednoczenia Zawod.
Polskiego na wzór niemieckich związków,
ale z mniejszą składką. U Niemców
płacono 30, 40 i 50 fen., a w Zjednocze-
niu Zawodowym Polskiem 20 fen. I to
reformę składkową w Zjednoczeniu Za-
wodowym Polskiem otrąbiono jako wielki
postęp.

To było wsteczniwo.

Kilka lat później, bo w 1913 mieliśmy
w naszej miejscowości członków z składką
20 fen. Tygodniowa składka niemieckich
związków dawniej już wynosiła 50 fen.
Co było hałasem, gdy składki 20 fen. w
Zjednoczeniu Zawodowym Polskiem znie-
siono 1 sierpnia 1913 r.?

To było hałaśliwe wsteczniwo polskie.

W początkach wojny podwyższyły
związki niemieckie składki swe na 75 fen.
do 1,00 mk. Co za straszne rozgorycze-
nie powstało u nas, że w Zjednoczeniu
Zawodowym Polskiem podwyższono kilka
miesięcy później składkę tygodniową na
50 fen.

Kto krzyczał? Wsteczniwo polskie.
Po wojnie, Związek chrześcijański policza
od dwóch lat 1,00 mk. składki tygodnio-
wej. Stary związek 75 fen., ale przeba-
kuje, że podwyższa swoje składki też na
1,00 mk.

Nadchodzą wybory do izby robotni-
czej, w przygotowaniu są układy taryfo-
we dla górnictwa, do których i Zjedno-
czenie Zawodowe Polskie dopuszczone
będzie, jeżeli stanie jako równy układek
taryfowy z innymi związkami, na równej
stopie składkowej i majątkowej i z jedna-
kowymi ustawami. Zarząd Zjednoczenia
Zawodowego Polskiego widzi niekorzy-
stne położenie nasze i chce, jako równa
niemieckim związkom organizacja wystą-
pić, na równych prawach i zobowiązaniach,
przedstawia potrzebę podwyższenia skła-
dek do tej wysokości, jakie opłaca stary
związek. Powstał krzyk, wyzwiska itd.
uchwały rezolucje i co bądź jeszcze, aby

uniemożliwić postawienie Zjedn. Zaw.
Polsk. na jednej stopie zorganizacjami
niemieckimi. A co jeszcze więcej. Na
tem samym zebraniu domagają się naj-
więksi przeciwnicy opłaty wyższej, jeszcze
wsparcia strajkowego.

Tak to w niektórych móżgownicach
wygląda. Płacić nic nie chcą, lub bardzo
mało ale wspierać i jeszcze raz wspierać
krzyczą, a w dodatku za mniejsze składki
wsparcie żądają takich, jakie związki nie-
mieckie płacą.

Jeszcze krew oburzenia nie ustąpiła
z czoła nad żądaniem wyższych składek
w Z. Z. P. a tu czytamy w sprawozdaniu
z walnego zebrania starego związku, że
„Stary Verband” podwyższył składki ty-
godniowe na 1,00 mk. Tam nie krzyczą,
nie wyzywają, tylko uchwała i basta.
A my, Polacy, mimo że składki podwyż-
szamy na 75 fen., zostajemy wstecz. Inne
związki na 1,00 mk. a my trzy świercie
z tego płacić mamy. Ale pracy, obowiązku,
materiału, przepisów wsparć żądamy jesz-
cze więcej.

To wsteczniwo w opłaceniu na nasze
własne sprawy, ciągnie się jak zmora
w historii naszych organizacji. Kiedyż
przejdziemy wreszcie do innego zrozu-
mienia?

Brak lepszego zrozumienia u naszych
członków jest winą zarządu oddziału gór-
ników Z. Z. P., bo zamiast wpływać na
lepsze zrozumienie potrzeb organizacji
i stanu naszego, broni wparę ustawowych
i zastawia się konkurencją. Jeżeli kon-
kurencja tak wielkie ma znaczenie, to
powinniśmy z temi niskimi składkami
mieć i Niemców w Z. Z. P., a zdaje mi
się, że nie mamy ani jednego, ale za to
dość Polaków, mimo wyższych składek,
siedzi w związkach niemieckich.

Nie potrafili też zarząd takiego zaufania
wzbudzić w naszym tonie, bo za mało jest
stanowczy, za wiele zważa na krzyki na-
szych szkodników, którzy w organizacji
Z. Z. P. tylko doją krwią widzą. Zdać
nam druhowie od zarządu sprawozdanie
za Wasze uczynki, że nie potrafiliście
przyprawić Z. Z. P. dotęgo postępu,
jakim cieszą się związki niemieckie. Bo
Waszym to obowiązkiem było przed laty
już przewidzieć i podnieść składki tak,
abyśmy górowali i jako przykład świecili,
a nie jak to u nas bywa, że jesteśmy
wiecznie wsteczniakami.

Jaka to ironia. Zarząd nasz uspra-
wiedliwia się, dla czego wsparć za strejk
kwietniowy płacić nie może a pomimo
tego biją w niego; zaś dopiero Niemcy
zamknęli im usta, bo walne zebranie „Ver-
bandu” uchwało, że wsparcia płacić nie
wolno.

Brak pojęcia naszych spraw robotni-
czych, to jest wsteczniwo polskie, wła-
ściwie tylko górnikom, bo o ile mi się
zda e, to druhowie metalowej płacy też
już od lat do 1 mk. tygodniowo. A dla-
czego? Bo metalowcy są w pracy w
takiej wielkiej mniejszości, że muszą się
do Niemców zastósować. Jeżeli więc
górnicy polscy chcą przykład brać, to
mogą się tylko rozzejrzeć po druchach me-
talowcach.

Jestem zdania, że my robotnicy polscy,
oświatowo wyżej stojmy od robot-
ników niemieckich, więc nie pozwolimy
im się wyprzedzać w stworzeniu silnej
podstawy finansowej, którą organizacja,
tak jak Z. Z. P. mieć musi.

Stawiam do zarządu oddziału górni-
ków publiczny wniosek — by całe wy-
chództwo mogło do tego zabrać stanowisko
— o zaprowadzenie w Z. Z. P. równych
składek, jak w związkach niemieckich,
a więc 1 mk. tygodniowo. Przypuszczam,

że wniosek mój będzie od ogółu z usna-
nieniem przyjęty, a zarządowi da możliwość
przeprowadzenia tej tak koniecznej re-
formy. A. S.

Komunikat Zjednoczenia Zawodowego robotników rolnych i leśnych.

W „Gaz. Tor.” czytamy:

Istnieją tak błędne nieraz po-
jęcia o ruchu zawodowym robot-
ników rolnych co do wewnętrz-
nego ustroju składu osób i dąż-
ności Związku, że nieodzownem
jest publicznie dać wyświeślenie
rzeczowe, traktujące sprawę — tak
ważną w obecnej chwili. Zarząd
główny w Poznaniu jest naczelną
władzą wszystkich filii Zjednocze-
nia, rozsianych na całym terytorjum
byłego zaboru pruskiego. Od głów-
nego zarządu też wychodzą wszyst-
kie nici do tych grup lokalnych
zrzeszenia, których w Księstwie
liczy się na blisko 600, a które
skupiają w sobie przeszło sto ty-
sięcy członków Zjednoczenia. Do
tych grup lokalnych filii należy
zazwyczaj znow kilka folwarków,
tak że każda filja przez swoich
mężów zaufania dociera do każ-
dego zakątka, każdej wsi dwor-
skiej.

Na czele filji stoi prezes, który
załatwia sprawy natury administra-
cyjnej, a nie miesza się w kwestje
zarobkowe, bo te załatwia biuro
główne w Poznaniu. Prezes czuwa
tylko, by członkowie jego filji nie
doznali ze strony pracodawców
żadnych krzywd, i wszelkie uchy-
bienia, odnoszące się do kontrak-
tów, spisuje na miejscu i oddaje
do Poznania do dalszego załatwie-
nia. Obecnie wiążą się filje pod-
ług powiatów i obierają powiatowy
zarząd, który oczywiście znow
tylko ma znaczenie administracyjne
i jest organem wyższym głównego
zarządu w Poznaniu.

I te zarządy powiatowe załat-
wiają zachodzące zatargi natury
lokalnej, w porozumieniu i w imie-
niu zarządu głównego w Poznaniu,
który je do tego za wydaniem legi-
tymacji każdorazowo upoważnia.

Wyższem dalszem przedstawi-
cielstwem Zjednoczenia robotników
rolnych są codopiero nowoutwo-
rzone sekretarjaty okręgowe. Sek-
retarze okręgowi mają nadzór
nad kilku powiatami i ci, poza
głównem zarządem w Poznaniu,
zawodowe mając uzdolnienie, bez-
pośrednio są upoważnieni do za-
łatwiania zatargów, powstających
tak często na tle kontraktowym.
Sekretarjaty znajdują się: w Ostro-
wie, Inowrocławiu, Szamotułach,
Jarocinie i Kościanie. Do tych to
należy się zwracać przy zatargach
i nieporozumieniach z służbą fol-

warczną. Ludzie ci na miejscu
sprawy zatargowe mają prawo ba-
dać, załatwiać.

Oprócz wyżej wymienionych
funkcjonariuszy nikt nie ma prawa
podszycania się i roszczenia sobie
praw do reprezentowania Z. Z. P.
oddziału robotników rolnych. Cho-
dzić może w innym razie tylko
o samozwańców, których bezwzględ-
nie jako niewysłanników Zjedno-
czenia utracić należy, o ile wicherzą
przeciwko kontraktom, zawartym
przez Zjednoczenie i okazuje się
szkodliwą ich działalność.

Centralą całego ruchu jest Po-
znań i tu stąd rozchodzą się wszel-
kie dyrektywy i poczynania natury
wewnętrznej i zewnętrznej odno-
szące się do zrzeszonych robot-
ników rolnych w Zjednoczeniu
Zawodowym.

Poznań, 1 czerwca 1919.

Oddział robotników rolnych
i leśnych Zjednoczenia Zaw. Pol.
Ignacy Wujek, kierownik.
Piotr Winowski, sekretarz.

Nowe. Niniejszem donoszę
wszystkim filjom Zjedn. Zaw. Pol.,
iż z powodu fałszywej denuncjacji
zostałem dnia 11. 6. 19. przez se-
dzię śledczego osadzony w aresz-
cie śledczym. Na wniosek obrońcy
pana adwokata Szychowskiego
z Grudziądza, zostałem dnia 18.
6. 19. wypuszczony na wolność.
W mojej pracy zawodowej nastąpił
przez ten czas zastój. Upraszam
wszystkie filje, które odmień ode-
brały znaczki, aby za nie nie-
zwłocznie nadesłały pieniądze do
zarządu centralnego. Adres: Zjed.
Zaw. Pol. w Katowicach (Katto-
witz O. S. Beatestr. 23). Po wszel-
kim materiale zgłaszać się należy do
Torunia. Adres: Antoni Grze-
chowiak w Toruniu (Thorn-Mocker,
Graudenzerstr. 90). Po doradę
w sprawach zarobkowych lub o
przybycie na zebranie lub wiec
wprost do mnie.

Tomasz Jankowiak,
Nowe (Neuenburg, Westpr.)

Ostrzeżenie.

W ostatnim czasie rozchodzą
się w różnych miejscowościach
plotki o druchu Mańkowskim
i o osobie mojej. Plotki te mają
na celu podpokanie zaufania
szerokich mas ludu do nas, jako
przywódców organizacji robot-
niczych. Siedliskami plotek są
Oberhausen, Bruckhausen, Gel-
senkirchen, Herne i Rauxel, a
plotkarze rekrutują się przeważ-
nie z wrogich Zjednoczeniu
Zawodowemu Polskiemu i Nar.
Stron. Robotników żywiółów,
to znaczy nie wprost z robot-

ników lecz z ludzi chcących ucho-
dzić za coś więcej od robotnika.

W Oberhausen wyszła plotka od p. Noskowicza małego kupca kolportowana przez pewnego doktora, że Grenszuc zabrał mi 10 tysięcy marek. Plotka tą zajmują się ludzie w Bruckhausen, którzy należą do największych ubijaczy „kierunku bochumskiego“.

Powtarzają to samo w Gelsenkirchen i wymyślają plotki na druha Mańkowskiego, że nawet 20 tys. mk. mu Grenszuc zabrał.

W Wannie plotkarze opowiadają, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie podzieli pomiędzy urzędników po 20 tysięcy mk., aby się mogli okupić w Polsce.

W Rauxel rozpuszczono w sobotę pogłoskę, że druhowie Mańkowski i Piecha uciekli, zostawiając organizację na łaskę losu. Wobec tego przyjechał nawet dziś pewien rodak do biura stwierdzić, czy to na prawdzie polega.

Zaznaczam, że wszystkie te plotki są wymierzane „z kierunku niebochumskiego“. Podłość takiego czynu ilustruje najlepiej wojowników wrogich „bochumskiej kuźni“ i pokazuje Wam Rodacy a i nam, że mamy do walczenia z ludźmi, których miejsce jest między tymi, „których ich nie sieją, bo sami się rodzą“. Jako tchórze i sprzedawczy bez zasad, myślą, że wszyscy są tehorzami i sprzedawczykami.

Przypuszczam, że Rodacy zrozumią, że na słabych fundamentach opiera się to wrogie stanowisko „do kierunku bochumskiego, jeżeli takimi niemądrymi plotkami pragną nas ubijać.

Proszę druhow, aby o plotkach takich donieśli mi z podaniem plotkarza, świadków, dnia i miejsca. Gdy sąd pruski jednego lub drugiego za obelgę skropi, plotkarskie buzie się zamkną.

Bochum, 23 czerwca 1919.
Stan. Piecha.

Polska.

Zbeshczenie Bożej męki.

Jak donoszą do „Gaz. Olszt.“ w Krostkowie w powiecie wyrzyskim kolonisci niemieccy zestrzelili figurę św. Mikołaja i figurę Pana Jezusa z wysokich przydrożnych krzyżów. Figurę św. Mikołaja zawlekli do karczmy, gdzie wyszydano się w najbezczelniejszy sposób i bito figurę kijami. Bezbożni ci kulturtregierzy sprowadzeni zostali przez dawniejszy rząd niemiecki, aby szczepić sławetną kulturę niemiecką, która ujawnia się w bezczeszczeniu figur, świętokradztwie i obrazaniu uczuć katolickich.

Uchwała młodzieży poznańskiej.

Poznań. W Poznaniu odbył się niedawno ogólny wiec akademicki w sprawie służby wojskowej, zwołany przez grupę narodową i Związek akademików-Polaków Uchwalono następującą rezolucję: Zważywszy zgodnie ze stanowiskiem akademickiej młodzieży narodowej wszystkich wszechnic polskich, że najprzedniejszym obowiązkiem akademika-Polaka w chwili powstania państwa polskiego jest poświęcenie wszystkich sił swoich w obronie ojczyzny zagrożonej, my, młodzież akademicka, wszechnic polska, zgromadzeni na wiecu ogólnym akademickim dnia 6-go czerwca, stwierdzamy zgodnie z dotychczasowym naszym stanowiskiem, że mimo otwarcia wszechnic w Poznaniu żadną miarą od służby wojskowej uchylać się nie chcemy, przeciwnie, wstępnie będziemy wszelkie niezasadne i samowolne usuwanie się od powołania wojskowej i piętować je, jako wyłączenie się z pod solidarności akademickiej. Uwazamy dalej, że jedynie władze państwowe i wojskowe i zwołaniu zadecydować mogą. Dlatego wybieramy komisję, która jako nasza najwyższa władza, współpracując z senatem i lekarzem uniwersyteckim czuwać będzie nad tem, aby tylko niezdatnych do służby wojskowej lub będących w nadzwyczajnych warunkach przyjmowano na wszechnicie.

Uchwalono też rezolucję, imieniem koleżanek przedstawioną, treści następującej: Wiec stwierdza, że koleżanki ze swej strony gotowe są, jak dotychczas, tak w przyszłości do wszelkiej odpowiedniej pomocy wojskowej.

Ruch w towarzystwach.

Z Wanne-Eickel.

Do zarządu Towarzystwa Polek należą następujące członkinie: przełożona Fr. Maćkowiakowa z ulicy Auguststr. 25; zastępczynią Józ. Burmistrzowska; sekretarką Józ. Młyńska; zast. Alb. Pokojska, skarbniczką Franc. Schlachtowa; zast.

Radołowa; rewizorkami Pierzchołowa i Konieczna; nauczycielkami mianowano: Bogusową, Marciniakową, Radołową; z mężczyzn należą do rady: A. Matyla, J. Maćkowiak i St. Leśniewski.

Towarzystwo liczy 42 członkinie. Zebrania odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w lokalu p. Plociniaka.

Szan. Rodaczki, które dotąd nie należą do towarzystwa naszego, prosimy, aby niezwłocznie przyłączyły się do grona naszego pod sztandar białoczerwony, który nas prowadzi do lepszego szczęścia. Pokażmy, że choć na obczyźnie, nie zamarli w nas duch polski, że żyjemy i czujemy po polsku i nie pozwolimy się wynarodowić. Do szeregu więc kochane rodaczki, wstąpcie do towarzystwa Polek, pokażmy naszym nieprzyjaciółom, że wszystkie pragniemy się kryć pod sztandar naszej ukochanej Ojczyzny

A wiec do czynu.

J. Młyńska, sekretarka.

Z Recklinghausen-Süd, König-Ludwig
piszą nam co następuje:

Dnia 9 czerwca, w drugie święto Zielonych Świątek urządzono z poręki Komitetu miejscowego egzaminowanie działki uczeszczonej do prywatnych szkółek tutejszych. Już od samego rana dziesiątka z wielkim zapalem poczęła gromadzić się przed lokalem, ustawiając się szeregiem do pochodu. O godz. pół 9 ruszył cały orszak w liczbie 500 dzieci, którym asystowały liczne sztandary do kościoła, gdzie się odbyło na tę intencję uroczyste nabożeństwo. Liczny udział brały dzieci, Tow. Panień oraz Tow. Młodzieży w przyjęciu komantów św. Przebieg uroczystości kościelnej był bardzo wspaniały, a zakończono go pieśnią „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie wrócono znów z pochodem na pięknie w zieleń przybraną salę. Tu prezes Komitetu Wykonawcz. p. Krupka, krótkim przemówieniem powitał działkę oraz ich rodziców. Potem nastąpiło fotografowanie poszczególnych klas, które przeciągnęło się ku południowi. Nastąpiła zatem przerwa obiadowa. Po południu o godz. 2 otworzył prezes Komitetu pan Grzeszkowski dalszą uroczystość hasłem: „Cześć oświacie“ i zaśpiewaniem pieśni kościelnej. Serdecznym krótkim przemówieniem powitał działkę, rodziców i gości. Za pośrednictwem pp. Młczyńskiego i Klechty rozpoczęło się następnie egzaminowanie poszczególnych klas w obecności duchowieństwa miejscowego. Wielkie zainteresowanie panowało wśród publiczności, gdy na wszelkie pytania owych panów działka dostatecznie odpowiadała. Po ukończeniu egzaminu, który trwał do wieczora zabrał głos prezes Komitetu Wykonawczego p. Krupka. Mówca wyraził swe wielkie uznanie wszystkim tym, którzy moźna i nieustrudzoną pracą przyczynili

się do tak świetnego postępu w nauce polskiej, naszej kochanej działki, którego po raz pierwszy tu na obczyźnie byliśmy świadkami. Zwracając się do rodziców w serdecznych słowach prosi, aby wszelkimi siłami dążyli do oświaty szczególnie naszej działki tak bardzo potrzebnej. Za serdeczne słowa obdarzono referenta burzą oklasków. W końcu odegrano sztukę teatralną pod tyt.: „Obrona Trebrowli“, dla której nasi amatorzy trudów nie szczędzili, ponieważ znakomicie wypadła. Uroczystość zakończono wspólną pieśnią „Boże coś Polskę“. Nadmienić nam wypada, iż wyraz pełen uznania należy się wszystkim kierownikom szkolek naszych, którzy pomimo trudności i przeszkód stawianych ze strony jednostek stojących na uboczu, tak świetnych dopięli celów. Cześć wam zacni kierownicy za tak dzielną pracę waszą około oświaty, tego tak drogiego skarbu naszego. Plan obfity zaprawdę jest zapewniony.

„Cześć oświacie“!

Kom. Tow. na Ludwiku i Röllinghausen.

Z Selm-Beifang

otrzymaliśmy następujące pismo:

Protest gniazda Sokolów z Selm-Beifang ogłoszony w nr. 117 „Wiarusa Polskiego“ po wyjaśnieniu sprawy przez Wydział okręgowy, a powzięty wskutek porozumienia z ubolewaniem cofamy.

Wydział gniazda

W. Kubiak, prezes. J. Robakowski, sekret. Wojciech Kubera skarbnik.

Narodowe Stronnictwo Robotników
(Zarząd Dzielnicowy).

Filja w Bottrop-Eigen oprócz składek obowiązkowych zebrała od swoich członków 288 mk. 30 fen. składek dobrowolnych na rzecz naszego stronnictwa. Zarząd rzeczony filji donosząc nam o tem w dniu 17 czerwca, nadesłał zebrałą sumę do Banku Robotników.

Cześć i sława owemu zarządowi i wszystkim członkom, którzy przyczynili się do złożenia tej sumy. Rodacy w Bottrop-Eigen poznali dokładnie program i zadania Nar. Stron. Robotników. Jeżeli uchwały kongresu robotniczego, odbytego w dniu 6 kwietnia rb. w Bochum mają zostać przeprowadzone, potrzeba pieniędzy. Zarząd Dzielnicowy przeprowadzi uchwały za pomocą świątecznych rodaków i zasobów pieniężnych, a gdy tego nie będzie, to daremna będzie praca nasza. Widocznie poznali się na tem rodacy w Bottrop-Eigen i nie oburzają się na zarząd za uchwałę podwyższenia składek. Płacą regularnie składki, a prócz tego zbierają jeszcze datki dobrowolne, do których nikt ich nie zmusza.

Doprawdy, jest to przykład godny naśladowania, zwłaszcza dla tych, którzy 10 fenyngowe składki dla Narod. Stron-

83) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem parły go jakby dwie przeciwno fale, wahał się w myślach, wahał się w uczuciach, nie umiał wybrać, ślaniał jednak głowę i okazywał milczącą cześć temu niepojętemu dla siebie Bogu, dlatego tylko, że był to Bóg Ligii.

Ligia zaś widziała co się z nim działo, jak się przelamywał, jak natura jego odrzucała tę naukę, i jeśli z jednej strony martwiło ją to śmiertelnie, z drugiej strony żal, litość i wdzięczność za owo milczące poszanowanie, jakie dla Chrystusa okazywał, skłaniały ku niemu z nieprzepartą siłą jej serce. Przypomniała sobie Pomponię Grecynę i Aulusa. Dla Pomponii źródłem nieustannego smutku i nigdy nie osychających łez, była myśl, że za grobem nie odnajdzie Aulusa. Ligia poczęła teraz lepiej rozumieć tę gorę i ten ból. I ona znalazła drogą istotę, z którą groził jej wiekiłysty rozdział. Czasem ludziła się wprawdzie, że jego dusza otworzyć się jeszcze na Chrystusowe prawdy, ale złudzenia te nie mogły się ostać. Znała i rozumiała go zbyt dobrze. Winicjusz — chrześcijaninem! Te dwa pojęcia, nawet w jej niedoświadczonej głowie, nie mogły

się obok siebie pomieścić. Jeśli rozważny i pełen stateczności Aulus nie został nim pod wpływem mądrej i doskonałej Pomponii, jakże mógł nim zostać Winicjusz? Na to nie było odpowiedzi, a raczej istniała tylko jedna: że niemasz dla niego ni nadziei, ni ratunku.

Lecz Ligia spostrzegła z przestrawieniem, że ten wyrok zatraty, który nad nim wisi, zamiast ją zrażać do niego przez samo politowanie czyni go jej jeszcze droższym, zrozumiałą, że teraz ona potrzebuje sama ratunku. Wywoławszy więc Kryspę do ogrodowego letnika, pokrytego bluszczem i zwiednymi powojami, otworzyła mu całą duszę, błagając zarazem, by pozwolił jej porzucić dom Myrjam, albowiem nie ufa już sobie i nie może przemódz w sercu miłości dla Winicjusza.

Kryspus, który był człowiekiem starym, surowym i pogrążonym w ciągłym uniesieniu, zgodził się na zamiar opuszczenia domu Myrjam, lecz nie znalazł słów przebaczenia dla grzesznej, wedle jego pojęć, miłości. Serce wezbrało mu oburzeniem na samą myśl, że owa Ligia, którą opiekował się od chwili ucieczki, którą pokochał, utwierdził w wierze, i na którą patrzył dotychczas, jakby na białą lilję, wyrosła na gruncie nauki chrześcijańskiej i nieskazaną żadnym tchnieniem zemskiem, mogła znaleźć w duszy miejsce na inną miłość, niż niebieską. Wierzył dotąd, że nigdzie, w całym świecie nie było czystsze serce na chwałę Chrystusa. Chciał ją Mu ofiarować, jak perłę, jak

klejnot i drogie dzieło rąk własnych, więc doznany zawód napęlił go zdumieniem i goręczą.

— Idź i błagaj Boga, by ci przebaczył winy — rzekł jej posępnie. — Uciekaj, póki zły duch, który cię opętał, nie przywiedzie cię do zupełnego upadku i póki nie zaprzesez się Zbawiciela. Któż on jest? Przyjacieli i sługa Antychrysta, współnik rozpusty i zbrodni. Gdzież on cię zawiezie, jeśli nie do tej otchłani i do tej Sodomy, w której sam żyje, a którą Bóg zniszczy płomieniem swego gniewu? Niechaj ci Bóg przebaczy i niechaj zmiłuje się nad tobą, gdyż ja, póki nie wyrzucisz męża... ja, który miałem cię za wybraną...

I nagle przestał mówić, albowiem spostrzegł, że nie byli sami.

Przez zwiędłe powoje i przez bluszcze, zieleniace się jednako latem i zimą, ujrzał dwóch ludzi, z których jeden był Piotr Apostół. Drugiego nie mógł zrazu rozpoznać, albowiem płaszcz z grubej włosianej tkaniny, zwanej cilicium, zasłaniał mu część twarzy. Kryspowi wydawało się przez chwilę, iż to był Chilon.

Oni zaś, usłyszawszy podniesiony głos Kryspy, weszli do letnika i siedli na kamiennym ławce. Towarzysz Piotra odsonił wówczas twarz chudą, z łysiejącą czaszką, pokrytą po bokach kędzierzawym włosem, z zaczerwienionymi powiekami i z zakrzywionym nosem — brzydkią i zarazem natchnioną, w której Kryspus rozpoznał Pawła z Tarzu.

Lecz Ligia, rzuciwszy się na kolana, objęła ramionami jakby z rozpaczą nogi Piotra i przytuliwszy swą znękaną główkę do fałd jego płaszcza, pozostała tak w milczeniu.

A Piotr rzekł:

—Pokój duszom waszym.

I widząc dziecko u swych nóg, napytał co się stało. Wówczas Kryspus poczęł opowiadać wszystko, co mu wyznała Ligia, jej grzeszną miłość, jej chęć ucieczki z domu Myrjam i swój żal, że dusza, którą chciał ofiarować Chrystusowi, została, jak iza, zbrudziła się ziemią ucuciem dla uczestnika wszystkich zbrodni, w których grzeszał świat pogański, i które wołały o pomstę Bożą.

Ligia w czasie jego słów obejmowała coraz silniej nogi Apostoła, jakby chcąc przy nich szukać ucieczki i wybrać choć trochę litości.

Apostół zaś, wysłuchawszy do końca, pochylił się i położył zgrzybiałą rękę na jej głowie, poczem podniósł oczy na staro kapłana i rzekł:

— Kryspie, żaliś nie słyszał, że Mistrz nasz ukochany był w Kanie na godach i błogosławił miłości między niewiastą a mężem?

Kryspowi opadły ręce i spojrział ze zdumieniem na mówiącego, nie mogąc słowa przemówić.

A ów, pomilczawszy chwilę, spytał znowu:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nicstwa Robotników płacić pragną i to im jeszcze częściej za wiele.

Jeszcze raz więc składamy rodakom w Bottrop-Eigen za dar ten staropolskie „Bóg zapłać“.

Zarząd Dzielnicowy.

Z różnych stron.

Bochum. Na policji kryminalnej znajdują się następujące rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: Żakiet i kamizelka, 2 pary spodni roboczych i 2 koszule. Obejrzeć je można w dyrekcji policji ul. Esttingerstr. 61 pokój 49.

Hamborn. W poniedziałek 16 czerwca otrzymał komendant straży bezpieczeństwa w Hamborn wiadomość, że grupa 250 do 300 spartaków chce napasać na wojsko rządowe umieszczone w „Gutehoffnungshütte“. Alarmowano natychmiast straż miejską i zarządzone wszelkie środki bezpieczeństwa. By straż wywabić, spartacy rozpuścili wiadomość, że na kopalni Thyssena w szybie II nastąpiła eksplozja gazów. Jednakowoż nikt im nie uwierzył. Napad uchwalono podobno na tajnym posiedzeniu w Mulheim, by w razie powołania wywołać republikę sowiecką.

Buer. Szajka włamywaczy dorwała się w nocy do składu pewnego piekarza i zrabowała cały skład. Potem nawet z pomieszczenia zabrali meble i 160 mk. gotówki. Szkodą wynosi około 1000 mk. Złodzieje tak sprawnie się wzięli do dzieła, że na pierwszym piętrze mieszkająca rodzina nic nie usłyszała.

Steele. W tutejszych składach sprzedawano w sobotę i niedzielę poziomki po 6 marek, a czereśnie po 4 mk. za funt.

Kray. W stawie kopalni Katarzyny utonęli 2 młodzi robotnicy ziemscy przy kąpieli się. Trzeba było wodę opuścić, by ich zwłoki wydobyć.

Brilon. Podczas procesji wybuchł pożar u gospodarza Bruchne w Wechtrup. Gdy żona jego wróciła z łąki, całe zabudowanie stało już w płomieniach i spłonęło w krótkim czasie.

Witten. Przed sądem tutejszym odbył się proces robotnika fabrycznego G. Gdy G. był na wojnie, bawiła się jego żona z innymi mężczyznami i skrycie jeszcze po powrocie męża swe życie luźne prowadziła dalej. Mąż się o tem dowiedział i robił jej wymówki. To żona tak rozłościła, że z łopatą w ręce rzuciła się na męża. G. w napadzie szału rzucił swą żonę na ziemię i gdy powrócił do przytomności spostrzegł, że żonę zabił. Sąd orzekł na mocy wywodów rzeczoznawców, że G. działał w stanie nieprzytomnym i uwolnił oskarżonego.

Witten. Z powodu kilku wypadków fałszerstwa konfiskuje miasto Witten z dniem 1 lipca pieniądze miejskie (50 fenigów) z roku 1917. Pieniądze te jeszcze czas wymienić.

Boernig. Na zebraniu rady gminnej stali Polacy wniosek o udzielenie im dwóch pokoi szkolnych dla szkółki polskiej. Dotychczas nauka odbywała się w domu prywatnym w każdej środę i sobotę. Nauki religijnej św. w języku polskim udziela już ks. władający językiem polskim.

O dobrowolną służbę jednoroczną. Ministerstwa rozporządziły, że wszyscy uczestnicy wojenni mimo przekroczonego 20 roku życia mogą się zgłosić do egzaminów dla służby jednorocznej, o ile wojna nie pozwoliła im zgłosić się w czasie wyznaczonym. Pozwolenia udzieli się jednakowoż tylko tym, którzy nie są uwolnieni i nie należą do rezerwy lub do landsturm.

Ceremonialne podpisanie pokoju.

W czwartek w południe pomiędzy 12 a 1 nastąpi w wspaniale przystrojonej sali lustranej pałacu wersalskiego, uroczyste podpisanie pokoju. Na posiedzeniu tem znajdować się będzie około 400 zaproszonych osób. Rząd francuski uczynił wszystko, aby okazać światu tryumf zwycięstwa nad pobitym nieprzyjacielem. Dziwić się temu oczywiście nie można, jeżeli się zważy, że przeciwna strona czyniłaby to samo, gdyby w tem znajdowała się położeniu, a zresztą kto wie, czyby nie stawiono znacznie trudniejszych warunków, lub nie zabrano pod opiekę nietylko licznych jeńców, lecz także całe obszary lub nawet państwa pod swe panowanie.

Także ponad zewnętrznym obrazem pałacu wersalskiego poczyniono już od-

powiednie rozporządzenia. Miasto przybiera się w szatę odświętną. Trzy regimenty piechoty i pięć regimentów kawalerji obejmą władzę nad porządkiem w mieście, a zwłaszcza poza miastem. Gwardya republikańska w stroju uroczystym czynić będzie honory i ustawi się w szpaler, wśród którego wszyscy goście krocząć mają do pałacu, a wśród nich wprowadzeni zostaną także goście państw zwyciężonych.

Warjackie postępy kolonistów niemieckich.

Z Bzowa w Prusiech Zach. piszą do „Gazety Gdańskiej“, co następuje:

Gdy Niemcy w Bzowie kolonistów osadzali, nie śniło im się, że sobie bat na własną skórę ukręca. Kolonista Aderbach, dzieln Vaterlandsverteidiger, gdy otrzymał broń, aby Polaków zabijać, powiedział, że teraz Vaterland uratowany, że gdy Polakom by się śniło Prusy Królewskie zabierać, to dostana ognia aż będzie się kurzyło. Ale, że Polacy spokojnie czekają rozstrzygnięcia pokojowego, to A. bardzo niecierpliwiło i aby się w strzelaniu ćwiczyć, zastrzelił stadnika drogi idącego. Nie dość na tem. Dwóch żołnierzy od grenszuczu poszło A. kraść kołnierz. A. gdy ich ujrzał zaczął w nich strzelać jak szalony i jednego zabił a drugiego ciężko zranił. Z tej przyczyny przyszło między kolonistami a grenszucem do zaburzeń i zatargów i wojskowi grenszuczu powiedzieli, że przedzie się nie uspokoją, aż wszystkich kolonistów w Bzowie pozastrelają.

Poznańscy ministrowie w Warszawie nie mają szczęścia!

W krótkim swoim istnieniu niewiele pociechy doczekała się dotąd Polska od poznańskich ministrów. Pierwszy minister skarbu p. Englich, były dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, należy już do przeszłości, zaudał chlubnie on się w Warszawie nie zapisał. Obecnie wybiera się w drogę powrotną drugi poznański minister skarbu p. Hacia. Gazety warszawskie piszą o nim, że nie posiada ani zdolności organizacyjnych ani innych. „Gazeta Polska“ pisze, że „ustępuje on wśród głosów nieprzyjaźni i lekceważenia“. Rozmaite dzienniki nazywały go naiwnym i dyletantem (miłośnik sztuki lub nauki).

Warszawa zawiodła się więc na dwóch ministrach poznańskich. Niech to dla niej będzie przestroga na przyszłość i nowym dowodem, że nie ci są najzdolniejsi, którzy sami się narzucają!

Za socjalistycznych rządów.

W Prusiech Wschodnich na Mazurach aresztowano w tych dniach redaktora „Gazety Olsztynskiej“ p. Nowakowskiego, redaktora „Mazura“ p. Jaroszyka oraz Litwina dra Gajelata, o którym „Til siter Zeitung“ powiada, że to znany litewski podszuczawacz, — gdy wracał z Kowna.

Jak widzimy to wszelkimi sposobami, karmiono ludzi niewygodnych za czasów rządów Bismarków, Buelowów i Bethmann-Hollwegów, raczą i za niby to wolnościowych rządów socjalistycznych ludność polską i inną niemiecką ale kto zna niemiecko-pruskiego ducha, ten się nie dziwi wcale, bo i tu sprawdza się tylko przysłowie, że natura ciągnie wilka do lasu.

Baczność górniczy na piątek 27 czerwca.

Na każdej kopalni, na której wybory będą się odbywać, znajduje się pewna ilość naszych kartek wyborczych z numerem 6 na naszej liście kandydatów.

Ci, którzy pierwsi o godz. 9 rano do rozdawania kartek się stawia, powinni już pół godziny przedzie być na miejscu wyborów, aby kartki te z lokalu odebrać.

Dalej: Ci meżowie, którzy będą stać po południu, winni pozostać tak długo, aż głosy obchczone beda, aby rezultat głosów należycie stwierdzić, i albo do głównego biura do Bochum telefonem pod nr. 1609 donieść, albo oddać rezultat zarządowi filji w miejscu.

Druhowie, górniczy polscy! Każdy głos oddany na listę naszą jest cegłą do fundamentu organizacji polskiej! Kto głosu nie odda, ten będzie zdrajca sprawy robotników polskich.

Zarząd Oddz. Górn. Z. Z. P.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy nie ustąpią.

Z Gdańska nadeszła wiadomość, że tamtejsza komenda generalna otrzymała od wojsk niemieckich z frontu pod Krzyżem prośbę następującą:

Z dwóch stron jesteśmy zagrożeni ciężko polskimi atakami. Nieprzyjacielski silny atak spodziewany jest niebawem. Prosi się o posiłki. Walczymy aż do ostatniej kropli krwi i trzymamy front do ostateczności.

Wycofanie wojsk amerykańskich.

Według wiadomości gazet angielskich, wojska amerykańskie wycofane zostaną z Europy natychmiast po podpisaniu warunków pokojowych.

Niemcy odpowiedzialne za zatopione okręty.

Podaliśmy już krótko wiadomość o zatopieniu niemieckich okrętów. Urzędowe biuro Reutersa donosi w tej sprawie:

Wszystkie bojowe okręty i krążowniki niemieckie, które w zatoce Scapa były zainternowane, zostały zatopione z wyjątkiem okrętu bojowego Baden. Bów nie zatopiono w takich krążownikach, a trzy znajdujące się tamże statki holownicze osadzone zostały na mieliźnie. 18 konkontrolepedów wpędzono na mieliżnę, 4 trzymają się na wodzie, reszta zatopiona. Niemiecki kontradmirał i większa część załóg są pod strażą na okrętach angielskich. Kilka łodzi, które wezwano do zatrzymania się, gdy posłuchu odmówiły, ostrzelivano z angielskich okrętów wojennych. Wielka liczba Niemców zabito i rannono.

Rada pokojowa zajmowała się już tą sprawą. Oświadczone, że Niemcy moralnie odpowiadają beda za postępek ten. Niemiecki admirał Reuter, pod którego komenda stały zatopione statki odpowiadać będzie przed sądem wojennym.

Odezwe do narodu

wydał nowy rząd niemiecki. Wzywa on w niej cały naród do spokoju, do zachowania równowagi i do współpracy nad podniesieniem żywotnem całych Niemiec.

Scheidemann w Szwajcarii.

Były prezydent ministrów niemieckich Scheidemann przestąpił w poniedziałek po południu przy miejscowości Otterbach granicę szwajcarską. Był on przedmiotem wielkiego zaciekawienia.

Sprawy żywnościowe.

Buer. Na tydzień 23 do 29 czerwca sprzedaje się: mięsa i wyrobów mięsnych według ogłoszenia; masła 60 gr.; masła dla chorych 60 gr.; makaronu 250 gr.; grochu 250 gr.; płatków owsianych 200 gr.; mąki rżannej 250 gr.; marmelady 500 gr.; mąki pszennej amerykańskiej 250 gr. lub mąki rżannej tutejszej 250 gr.; sucharków 1 paczkę dla dzieci od 6 lat; proszku słodkiego dla dzieci od 7 do 14 lat 1 paczkę; kaszki 500 gr. dla potożnic; kaszki tatarskiej 250 gr. dla potożnic; kaszki dla chorych i ciężko uszkodzonych wojaków 500 gr. czyli 250 gr. kaszki tatarskiej taksamo 500 lub 250 gr.; kartofli 7 funtów na tydzień.

Recklinghausen. Kobiety, chorzy na cukrzycę i tuberkuly otrzymają w bieżącym tygodniu 1¼ ft. słoniny po 4.50 mk. za ft.; dzieci od 4 do 6 lat puszkę masła duńskiego po 5.30 mk.; dzieci od 7 do 14 lat puszkę mleka kondensowanego po 2.85 mk.; dzieci od 6 miesięcy do 3 lat 1 puszkę masła duńskiego lub też za swe znaczki puszkę za 9 mk.

Riemke. W tygodniu bieżącym sprzedaje się margaryny 50 gr.; smalcu 50 gr.; krupów 150 gr.; miodu sztucznego 150 gr.; smalcu zagranicznego 50 gr.; cukru dla dzieci do 2 lat 500 gr.; i 1 jajko dla chorych; 1 kostkę na rosół i sliwek suszonych do woli.

Wattenscheid. Na tydzień od 23 do 30 bm. otrzyma się: margaryny 60 gr.; mąki zagranicznej 500 gr.; miodu sztucznego 200 gr.; wyrobów macznych 250 gr.; krupów 125 gr.; kaszki kartoflanej 125 gr.; bobu 125 gr.; towarów strączkowych 60 gr.; mleka amerykańskiego dla rodzin

do 4 osób 1 puszkę, wyżej 2 puszki; sucharków, płatków owsianych, mąki dla dzieci i ekstraktu słodowego jak dotychczas.

Kastrop. Od 22 do 28 czerwca wydaje się: 60 gr. margaryny; 250 gr. marmelady; 100 gr. pszcaku; 100 gr. płatków owsianych; 250 gr. śledzi; 100 gr. mąki pszennej; na nr. 2 zagranicznej karty dodatk. 1: 250 gr. mąki amerykańskiej; dla niemowląt: 250 gr. mąki jęczmiennej; 500 gr. cukru; dla chorych: 250 gr. kaszki; 250 gr. syropu z jagód; 125 gr. masła zagranicznego; puszkę mleka; dodatki dla potożnic: masek karmiących i niewiast w nadziei; 250 gr. kaszki; 65 gr. masła zagranicznego; dodatki dla ciężko pracujących: na żółty odcinek 60 gr. i na czerwony odcinek 60 gr. margaryny; dla niemowląt: 600 gr. sucharków; dla chorych: 200 gr. sucharków; mleka jak zwykle; o miesiąc będzie osobno ogłoszone.

Dortmund. W tygodniu od 22 do 28 bm. wydają na osobę: ćwierć funta makaronu; pół funta marmelady; 60 gr. margaryny; 50 gr. smalcu; ćwierć funta pszcaku; pół funta mąki zagranicznej; 100 gr. świeżego mięsa, 40 gr. kiszi i 60 gr. owoców strączkowych; 5 funtów perek.

Hamborn. Od 22 do 28 b. m. otrzyma się: 4 i pół funta chleba i mąki, 150 gr. cukru, 50 gr. margaryny, 50 gr. masła duńskiego, 150 gr. makaronu z jarzynami, 75 gr. płatków owsianych, 125 gr. suszonych sliwek, 250 gr. marmelady, 150 gr. płatków owsianych dla dzieci w drugim roku, 100 gr. płatków owsianych dla dzieci od trzeciego do dziesiątego roku, 125 gr. biszkoptów, 100 gr. mięsa mrożonego, 100 gr. konserw z wołowiny; bez kartek: kwaśnej kapusty, konserw jarzynowych, surogatu kawy, kostek bulionowych, konserw kiszi itd.; ile perek, będzie jeszcze ogłoszone.

Duisburg. Od 22 do 28 bm. wydaje się: ćwierć funta szablaku lub grochu, ćwierć funta makaronu, marmelady bez kartek, pół funta amerykańskiej mąki pszennej, chleba, maki i mleka jak zwykle, i śledź, 62 i pół gr. masła zagranicznego, 150 gr. cukru, 7 funtów perek; za i u niego przy parowcach otrzymają zwykłe Jodarki.

Gmina Hordel sprzedaje w tygodniu od 23 do 29 b. m. kartofli, mięsa i tłuszczu według ogłoszenia wydziału okręgowego; 150 gr. krup, 1 kostkę na rosół, 150 gr. miodu sztucznego, 50 gr. smalcu zagranicznego, 1 jajko dla chorych, 500 gr. cukru dla dzieci do ukończonego drugiego roku, sliwek suszonych do woli.

Gmina Weitmar sprzedaje w tygodniu od 23 do 29 b. m.: mięsa, kartofli, towarów zagranicznych i chleba według ogłoszenia wydziału okręgowego, margaryny 50 gr., smalcu 50 gr., krup 150 gr., 1 kostkę na rosół, miodu sztucznego 150 gr. sliwek suszonych 60 gr.; mleka słodkiego, miodu prawdziwego w małych ilościach, kapusty kiszzonej do woli.

Oberza w powiatowym mieście w poznańskim, narożnik z 3 ulic. Przynosi jeszcze 1800 mk. dzierżawy. Wielki wjazd, duże stajnie, wtem wielki skład żelazki od zaraz przy wpłacie 10—15 000 mk. na sprzedaż.

Gościnnie na wsi, 9 mórg dobrej roli. Budynki wspaniałe, stajnie maszynowe, wieś duża z dobrym inwentarzem i maszynami od zaraz przy wpłacie 15—18 000 mk. na sprzedaż.

Dom nowo budowany, pół morgi ogrodu, w małym miasteczku przy kolei od zaraz za 10 000 mk. przy wpłacie 5 000 mk. na sprzedaż.

Gospodarstwo 15 mórg dobrej roli, dobre budynki wtem 2 tegie krowy, kury, pszy itd. od zaraz za 17 000 mk. przy wpłacie 10—13 000 mk. na sprzedaż.

Kto chce rzetelnie coś dobrego kupić w ojczyźnych stronach, niech się zaraz zgłosi gdyż mam dobre hotele rozmaite gościnnie, mniejsze i większe gospodarstwa i domy. Zgłoszenia z dołączeniem znaczka przyjmuję:

M. Szymański, Bralin (Schlesien.)

Czas zapisać

„Wiarusa Polskiego“.

Przedpłata z odnośnieniem do domu wynosi na pocztie i u listowych

na miesiąc 1 mk. 50 fen.
na kwartał 4 mk. 50 fen.

Można zapisywać na pocztie, u listowych oraz u roznosicieli na każdy miesiąc.

Za redakcyę:
W zast. Stanisław Kunca w Bochum.
Za druk i nakład:
„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

Dortmund.
Zebranie oddziału koksarzy i dziennikarzy z „Kaiserstuhl I i II“ odbędzie się w niedzielę, dnia 29 czerwca o godz. 10 przed poł. u p. Kortmanna (Borzieglatz.)

Baczność Oberhausen II.
Zebranie Narod. Stron. Rob. odbędzie się w sobotę, dnia 28 czerwca o godz. 7 po poł. w lokalu p. Töppa przy Knappenmarku. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół“ w Recklingh-Süd donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 29 czerwca o godz. 2 po poł. Na porządku dziennym ważne sprawy. Czołem! Wydział.

Baczność Komitetu powiatu Hamm!
Podaje do wiadomości, iż w krótko będą się odbywały kursa oświatowe w Hamm. Proszę aby w każdej miejscowości spisano druhów chcących brać udział w nich, i nadesłać do 1.0 7. 19 do Rady powiatowej, lub do niżej podpisanego: Michała Palucha, zastępcy prezesa okręgowego Nar. Stron. Rob. w Altenböge.

Z okręgu abstynenckiego!
Walne zebranie delegatów Towarzystw Wyzwolenia okręgu Westfalsko-Nadrenskiego odbędzie się w Gelsenkirchen w niedzielę, dnia 29 czerwca o godz. 9 i pół przed południem na sali p. Waniorka przy ulicy Schalkerstr. 127.

Uprasza się wszystkie Towarzystwa, aby przysłały swych przedstawicieli oraz i te Towarzystwa, które przez cały czas wojny nie dawały znaku życia o sobie.
Przyszłość nasza!
Przewoźny, sekretarz.

Baczność Towarzystwa okręgu V.
Towarzystwo św. Antoniego na Ludwiku podaje do wiadomości bratnim tow., iż rocznica odbędzie się 29 czerwca na sali pana Szmyczek. Przyjmowanie tow. po południu od godziny 2 i pół do 3 i pół, potem wspólny wymarsz w pochodzie na nabożeństwo do kościoła, o godz. 4 poczem powrót na salę na dalszą uroczystość.

Fr. Kaźmierczak, sekretarz.
Bractwo Żywego Różańca św. w Wetter nad Ruhr.
Podaje do wiadomości Siostron i Bractw, iż w niedzielę dnia 29 czerwca po poł. o godz. 2 punktualnie odbędzie się półroczne walne zebranie na sali p. Herberta. Będą ważne sprawy omawiane. Uprasza się Szan. siostry i braci o jak najliczniejszy udział.
Ign. Bieda, nadzietator.

Baczność Rodacy w Kastropie i okolicy!

Tow. śś. Piotra i Pawła w Kastrop obchodzi w niedzielę, dnia 29 czerwca r. b. na sali pana Bresser

8. rocznicę istnienia.

Program uroczystości: Rano o godzinie 8 Msza św. na intencję towarzystwa; po południu od godziny 2 przyjmowanie bratnich towarzystw; o godzinie pół do 4 polskie nabożeństwo; potem otwarcie uroczystości przez przewodniczącego; występ Koła śpiewu „Halka“ z Kastropu; zupełnie nową i bardzo uciechną sztukę teatralną odegra kółko dramatyczne „Wesołość“ z Kastropu. Potem dalsza uroczystość.
Mamy nadzieję, jak szanowne towarzystwa, tak i zacni rodacy i rodaczki swą obecnością nas zaszczylicz raczą. O liczny udział w nabożeństwie polskim i w uroczystości uprzejmie prosi
Zarząd.

Baczność Linden-Ruhr!

Podaje się do wiadomości, iż w środę, dnia 25 czerwca rb. o godz. 4 rozpocznie się nauka polskiego czytania i pisania na sali p. Schillera. Lekcje odbywać się będą regularnie dwa razy w tygodniu w środę i piątek. Rodzice, którzy sobie życzą aby dzieci ich umiały po polsku czytać i pisać, niech je na lekcje zechcą punktualnie przysłać.

Nauka dla starszych odbywa się także w środę i piątek wieczorem o godz. 7 na tej samej sali. Zgłosić można się u p. A. Zajaca, Weber ul. Jana Kęsego, Deimke ul., Jana Biejoty. Koks ul. a także i na lekcji.
Komitet Towarzystw.

PODZIĘKOWANIE

z Recklinghausen-Süd, König-Ludwig.
Z powodu odbytego egzaminu w drugie święto Ziel. Świątek dla dziatwy szkolek tutejszych, którego wynik był nadspodziewany, a my matki polki, mające sposobność przysłuchania się, z pełnym zadowoleniem postępowi w nauce polskiej naszych dziatek, składamy niniejszem naszymu zacnemu personelowi nauczycielskiemu za trudy, mozoty i gorliwą pracę serdeczne staropolskie:
BÓG ZAPLAĆ.
Tow. Polek Królowej Dąbrówk.

Książki do nabożeństwa

poleca „Wiarus Polski“, Bochum, Klasztorna 8

Towarzystwo św. Wojciecha, Filja I. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Narodowe Stronnictwo Robotników w Wattenscheid zasylają szan. członkowi

Bolesławowi Laskowskiemu oraz Jego przyszłej małżonce pannie **Marjannie Pieszczyk**

w dniu ich ślubu (dnia 26 czerwca rb.) **jak najszczerze życzenia:** wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i doczekania się wesela złotego. Młoda para niech żyje, aż się echo z Wattenscheid do Polski odbije.
Komitet Towarzystw.

Z dniem dzisiejszym **otwarte sa nasze kasy dla klientell tylko od godziny 8 do 12 przed poł.** aby w następnych godzinach sprawy wewnętrzne załatwić w spokoju.

Prosimy naszych deponentów, aby aż do odwołania nie przysyłali pieniędzy ani przez pocztowe konto czekowe, ani przekazami pocztowymi.

Bank Przemysłowców Poznań.

Kasy depozytowe:
Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,
Oberhausen, Königstr. nr. 26,
Dortmund, Kuckelke nr. 14.

Biuro prawnicze

P. Gniatczyk,
Berne, ul. Nowa (Neustr. 8)
Bochum, ul. Młyńska, (Mühlenstr. 43.)
Otwarte od godziny 8-12 i od 3-7 w niedziele i święta zamknięte.
Załatwia wszelkie sprawy sądowe, urzędowe, karnocywilne, procesowe, spadkowe, gruntowe, hipoteczne, małatkowe, wsparciowe itd. z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Rodacy!
Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“

Baczność! Bacznosci!

Polecam Szan. Rodakom i Towarzystwom z Duisburg-Meiderich i okolicy moja **pierwszorzędną orkiestrę polską** na wszelkie obchody, zabawy i uroczystości tak rodzinne jak towarzyskie.
Zgłoszenia przyjmuję:
JAN ŻYTNIIEWSKI, dyrygent,
Duisburg-Meiderich, Bredow ulica nr. 9.

Abecadło polskie

format (50x65), wyraźne wielkie i małe litery, stosowne do nauki w szkołach, poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Klasztorna (Klosterstr.) 8,

Althoff
Recklinghausen

Nowo nadeszły!

Krepa ca. 75 cm szeroka, dobra i trwała materia do prania pierwszorządne kroje . . . metr 9,75
Muslin bawełniany pierwszorządna jakość materii, wielki wybór w modnych krojach. . . metr 9,75
Satyna na suknie 100 cm, szeroka śliczna jedwabna, śnieżna materia niebiesko-biała i czarno-biała . metr 14,75
Zephir ca. 80 cm, szeroki, dobra materia do prania, śliczne do bluzek . . . metr 10,75
Kadetts nadzwyczaj ciężka, dobra do prania materia jasne i ciemne paski na bluzki dla chłopców . . . metr 14,75
Satyna elegancka jedwabna śnieżna materia, osobne tureckie kroje na płaszcz ranne i fartuchy . . . metr 10,75

Płótno na suknie 80 cm, szerokie, nadające się specjalnie na suknie snódnikowe . . . metr 9,75
Bawełniane materiaje na suknie 80 cm, szerokie czarno białe kratki, nadające się na ubiorki dla dzieci . . . metr 12,50
Barchan tenisowy 80 cm, szeroki, dobra materia, niebieska czerwone paski, na bluzki dla chłopców i koszulki . . . metr 7,75
Fanel sportowy ciężka materia, szara w paski, bardzo trwała, nadająca się przeważnie na bluzki dla chłopców . . . metr 11,50
Fartuchy Siamosen 100 cm, szerokie, dobra i trwała materia . . . metr 13,50
Fartuchy Siamosen 130 cm, szerokie bardzo trwała materia . . . metr 17,75

Materiaje na koszule 80-82 cm, szerokie, bardzo trwałe . . . metr 9,75
Nessel 90 cm, szeroki, dobra ciężka materia . . . metr 7,75
Nessel 160 cm, szeroki, dobra ciężka materia nadaje się na prześcieradła i powłoki na łóżka . . . metr 18,50
Koper 82 cm, szeroki, ciężka materia dobra na gacie . . . metr 9,75
Barchan wybielony dobry i trwały bardzo stosowny na bieliznę . . . metr 11,50
Większa ilość satyny jednobarwnej 130 cm, szeroka, trwała materia, w kolorze czerwonym, żółtym i złotym, nadająca się na podszewkę do zakietów . . . metr 22,50

Wielka ilość sukna na ubiory mezkie . . . metr 29⁵⁰ mk.